

NASZE SŁÓWKO

Listopad 2005

CENA: 1 zł

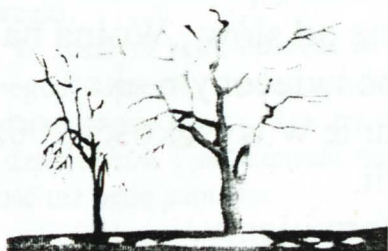
Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOTEKARSTWA
I WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. (083) 343-61-11

GAZETKA SZKOLNA PUBLICZNEGO GIMNAZJUM NR 2 W BIAŁEJ PODLASKIEJ

W tym numerze:

- Aktualności
- Opowiadanie- część 2
- Szkoła na wesoło ☺
- Kącik poetycki
- Recenzje filmowe

Listopad...
czas zadumy i
odwiedzania grobów
naszych bliskich
zmarłych. W tym
miesiącu wypada także
pierwsza rocznica
śmierci
p. Sławka Wieliczuka,
więc pamiętajmy
i o nim.



CZASZKA KOPERNIKA

Najważniejszą informacją naukową w Polsce jest wiadomość o odnalezieniu szczątków Mikołaja Kopernika. Astronom, zmarły w 1543 r. został pochowany w archikatedrze fromborskiej, ale nie wiadomo było dotąd dokładnie – gdzie.



Poszukiwania trwały od dawna. W sierpniu znaleziono pod jednym z ołtarzy trumnę, a wydobyta z niej czaszka jest prawdopodobnie czaszką wielkiego uczonego. Naukowcy nie mają wprawdzie stuprocentowej pewności, bo tylko badania genetyczne potwierdziłyby tożsamość pochowanej osoby, ale wiele danych pozwala na wysnucie właśnie takiego wniosku.

Niedużo wiadomo o wyglądzie Kopernika, nieznany jest na przykład jego wzrost, ale wiadomo, że miał nieco niesymetryczną twarz z powodu złamanego kiedyś nosa i bliznę na lewym łuku brwiowym. Takie ślady znajdują się też na czaszce. Eksperci z Laboratorium Kryminalistycznego Policji na podstawie kości stworzyli portret, który jest bardzo zbliżony do portretu Mikołaja Kopernika, gdy miał ok. 30 – 40 lat.



WOJNA NA KWIATY

W dniach 7-30. 11. 2005r. w naszej szkole odbyła się akcja „Wojna na kwiaty”. Celem tego przedsięwzięcia było przeciwstawienie się wulgaryzmom, używaniu „brzydkich” słów.

To od uczniów zależało powodzenie kampanii. Każda bowiem klasa otrzymała wyznaczony kawałek korytarza, na którym umieściła własnoręcznie zrobioną dekorację oraz hasło, zaczynające się od słów „Wojna na kwiaty...”.

Efekty pracy można było oglądać na apelu poświęconym akcji.

Nagroda za pierwsze miejsce to dofinansowanie w wysokości 200zł na wyjście zwycięskiej klasy do kina lub pizzerii.

O wynikach kampanii oczywiście Was poinformujemy.

Śpieszmy się ...

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie że nagle się staje
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpaczy
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego

Nie bądź pewny że czas masz bo pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej
tak szybko stąd odchodzą jak drozd milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
choć większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć
kochamy wciąż za mało i stale za późno

Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą

ks. Jan Twardowski

Ten wiersz wyraża uczucia wielu z nas. W ubiegłym roku odeszło wiele bliskich nam osób. Zostawiły pustkę w naszych sercach. Każdy z nas radzi sobie z tym w swój sposób. Nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie świata bez nich. Musimy wrócić do szarej, ponurej rzeczywistości, z której nie ma ucieczki.

W zeszłym roku odszedł od nas pan **Sławomir Wieliczuk**. Wieloletni nauczyciel wychowania fizycznego, wspaniały pedagog. Założyciel klubu uks ORLIK 2, który do dzisiaj odnosi sukcesy w wielu dziedzinach sportu. Rok po odejściu pana Sławka, nadal ciężko nam zrozumieć tą tragedię. Po prostu dziękujemy. I jak napisała Agatha Christie : „ Dopóki starczy światła nie zapomnę, a gdy nastanie ciemność też będę pamiętać”.

Karolina Malesa i Dominika Czyżak
2a

11 listopada

9 listopada 2005 roku w Naszym Gimnazjum odbyła się akademie z okazji 87 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. 11 listopada 1918 roku nasza ojczyzna stała się wolnym państwem. Podczas uroczystości wystąpił niezastąpiony chór szkolny kierowany przez panią mgr Agnieszkę Kosińską, który wykonał patriotyczne piosenki jak np. „Rota”, „Piechota”, „Legiony”.

W części artystycznej udział brali również uczniowie z klasy 2 „a”: Paulina Polubiec, Kamila Kalinowska, Agata Kowalska, Joanna Gala, Aleksandra Zawistowska, Karolina Malesa i Tomasz Ługowski; pod kierownictwem pani mgr Doroty Szupiluk. Wykonawcy uświadomili publiczności jak ważnym wydarzeniem było odzyskanie niepodległości. Wierzymy, że walka i trud naszych przodków będzie doceniona.

Dominika Czyżak i Karolina Malesa 2a

ROK MICKIEWICZA

26 listopada 2005 roku mija 150 rocznica śmierci Adama Bernarda Mickiewicza (24.12.1798r. – 26.11.1855r.) – najwybitniejszego polskiego poety, publicysty i działacza politycznego. Z tej okazji w dniach 28-29 listopada, w naszej szkole odbędzie się przedstawienie, na które serdecznie zapraszamy ☺ (będą odgrywane sceny z „Pana Tadeusza”)

Najbardziej znane dzieła Mickiewicza:

- Grażyna
- Dziady
- Pan Tadeusz
- Oda do młodości
- Romantyczność



Rodzinna tajemnica

-część druga.

Wiolka i Artur dotarli na miejsce, gdy zapadał zmierzch i niewiele było widać. Wszystko jednak wydawało się nienaruszone, więc powoli podeszli do drzwi wejściowych. Artur odezwał się cicho:

-Czuję w powietrzu sporo magii, bardzo duże stężenie, ale nikogo nie widzę. A ty?- chłopak zwrócił się do Wiolki, która energicznie zaprzeczyła kręcąc głową i dopiero zdała sobie z czegoś sprawę.

-Artur, czy ty...?- chciała zapytać, lecz w tym momencie Artur zakrył jej usta dłonią i nakazał znak milczenia, po czym oboje skryli się za kolumną. Chwilę później usłyszeli odgłos stukających o posadzkę dwóch par butów i słabo słyszalne głosy:

-Już myślałam, że nam się uda... Musimy poczekać... Nie mamy najważniejszego!... Ale ona musi tu gdzieś być...

Potem te dwie osoby skierowały się na górę, a Artur z Wiolką zmierzali ku piwnicy. Ostrożnie, żeby nie narobić żadnego hałasu, otworzyli zaryglowane drzwi. Wiolka nie wiedziała, że Artur ukradkiem wykonał za swoimi plecami nieskomplikowany ruch rękami, aby przełamać dodatkowe zaklęcie zamkniętych drzwi. W środku było ciemno, dlatego Wiolka rzuciła prosty czar zapalania światła, którego nauczyła się jeszcze, gdy była dzieckiem. To, co zobaczyli, lek-

ko ich przeraziło, ale zdążyli pozbierać się na tyle, żeby od razu przystąpić do działania. Wszyscy z rodziny Wiolki byli bowiem związani i przymocowani do ściany tak, że nikt z nich nie mógł zrobić najmniejszego magicznego gestu. Dlatego Wiolka z Arturem bez chwili wahania zaczęli uwalniać po kolei rodziców, dziadków, ciotki, wujków i starszych kuzynów Wiolki.

-Zaraz was rozwiążemy, ale co tu się tak dokładnie stało?- nie wytrzymała Wioła. Jednak mimo, że nikt nie miał związanych ust, nie mógł przemówić, tylko bezradnie wruszał ramionami lub kiwał głową.

-Zły urok!- wykrzyknęła Wiolka. -Tamci rzucili na nich klątwę milczenia. No ładnie, i co teraz?

-Tak się składa, że moja mama...- zaczął Artur, lecz nagle poczuł wymierzony w jego plecy magiczny palec i ani drgnął. Wiolka także się nie poruszyła.

-Nareszcie! W końcu ją mamy!- odezwał się donośny i gruby kobiecy głos.

-Ale jesteś pewna, że to ona?- zapytał cicho tym razem, zapewne mężczyzna.

-A któż inny przyszedłby ich ratować?)- prychnęła z pogardą w głosie kobieta i zwróciła się do Wiolki.

-Odwróć się, dziewczynko. Przypuszczam, że to ty jesteś Wioła...-Powiedziała ze sztucznie słodkim uśmiechem potężna kobieta z kruczocarnymi włosami sięgającymi do pasa, w długiej czerwonej

tunice.

-Jestem Samanta.- Wioła przez cały czas zachowywała pozorny spokój i nie odezwała się ani słowem.

-Chcę, żebyś wiedziała, iż masz pewien wybór. Możesz pomóc nam z własnej woli i użyczyć nam swego cennego daru po „przyjacielsku”- wtedy twojej rodzinie nic się nie stanie. Jeśli zaś nie zechcesz uczciwie współpracować, marny ich los.- zakończyła Samanta, demonstracyjnie wskazując na Trzebiatowskich i związanego już Artura. Wiolka nie miała zielonego pojęcia, o jaki dar chodzi i kompletnie nie wiedziała, co odpowiedzieć. Nigdy nie wierzyła w to, że w ogóle posiada jakieś większe magiczne umiejętności niż stosowanie tych podstawowych, przydatnych w życiu codziennym zaklęć. A nawet, jeśli miała jakiegolwiek „niezwykłe” zdolności, nigdy jej to szczególnie nie obchodziło. Teraz tego pożałowała.

-Nie wiem, o czym mówisz, Samanto. Ale masz natychmiast uwolnić moją rodzinę i Artura!- odrzekła odważnie Wioła.

-A więc to tak stawiasz sprawę!- zaryczała groźnie kobieta i na jej rozkaz z ciemnych kątów pomieszczenia wyszło kilkanaście osób ubranych w ciemne habity.



C.D.N. ...

Śmiech uwarł!

Przechodzą dwaj studenci koło budki telefonicznej, zobaczyli książkę telefoniczną, weszli i zaczęli czytać. Za chwilę jeden mówi do drugiego:

-Rozumiesz coś?

-Nie.

-No to kujemy!

Przychodzi Jasio do domu i krzyczy:

- Mamó! Zdzisio ugryzł mnie w ucho!

Na co Zdzisio:

- Nie słuchaj go mamó! Sam się ugryzł, a teraz zwala na mnie!!



- Jak masz na imię??

- Joanna.

- Jo Roman, tyż ze wsi.

Dlaczego w Wąchocku ludzie smarują

telewizory

musztardą?

- Żeby poprawić ostrość.

Nauczyciel mówi...

- „Pierwszy zwycięzca śmieci”
- „Żeby w nim było, to, co było, co powinno być”
- „Na białej kartce połóżcie jakiś kolor”
- „Od następnej lekcji siedzisz na pierwszej ławce”
- „Zostawiamy to, co zostaje nam”
- „I Kubowi pani (...)”
- „W węglu jest węgiel”
- „(...) no a ona, króciutko, w dwóch zdaniach powiedzieli...”

Co słyszeć w kinie?- recenzja filmu

"Gnijąca panna młoda"

Stworzenie dobrego filmu, który zmusza do myślenia, cieszy oczy i długo po seansie pozostawia niezapomniane wrażenia, nie jest sprawą łatwą. Niemniej Tim Burton tę sztukę ma opanowaną do perfekcji. "Gnijąca panna młoda" Tima Burtona, jakkolwiek paradoksalnie to nie brzmi, jest makabrycznym majstersztykiem sztuki rozrywkowej. W rzeczywistości to komedia romantyczna utrzymana w konwencji bajki, z tą różnicą, że żywi pływają się w niej z martwymi, a gotycki horror z musicaliem. A to wszystko z wdziękiem, poczuciem humoru i pewnym ironicznym tonem.

Andrzejki

Tradycja andrzejek wywodzi się od Św. Andrzeja - apostoła - ucznia Jana Chrzciciela a później Chrystusa. Andrzeja z wróżbami skojarzyli Grecy (prawdopodobnie z podobieństwa słów andrós i Andreas - oznaczających odpowiednio mężczyznę i Andrzeja) i to właśnie im zawdzięczamy magiczny charakter tego święta.

Andrzejki wg tradycji są świętem obchodzonym tylko przez panny, które poznają na nich imię swojego przyszłego męża. Dla kawalerów przewidziane były "katarzynki" przypadające 24 listopada. Obecnie odbiega się od tradycji i andrzejki stały się oczywiście świętem, na którym wróżą sobie wszyscy, wszystkim i wszystko ;) a przepowiednie traktowane są bardziej z przymrużeniem oka.

Andrzejki najhuczniej obchodzone są w Szkocji, której patronem jest właśnie Św. Andrzej - mają one jednak trochę inny charakter niż w Polsce...

Ciekawostki



- Europa zawdzięcza wiele, Św. Andrzejowi - jest patronem Szkocji, Rosji i Grecji.
- Św. Andrzej został ukrzyżowany 30 listopada, 70 roku w mieście Patras. Zginął na krzyżu w kształcie litery 'x' - stąd wzięła się nazwa *krzyż świętego Andrzeja*
- Krzyż Św. Andrzeja określany jest również krzyżem dziesiątym (*crux decima*), kreślony był na czole umierających ludzi. Obecnie jest głównie wykorzystywany, jako znak drogowy, oznaczający przejazd kolejowy.
- Dawniej na wróżenie na andrzejkach mogły pozwolić sobie tylko panny. Kawalerowie wróżyli sobie w katarzynki, obchodzone 24 listopada.



Kącik poetycki

*Gdy zmierzch zapada
Blask lamp cmentarnych
Duchy przygania.*

*Dziś ich święto,
Ich ból!
Dziś wszyscy zmarli tańczą
W świetle gwiazd.*

*Poszłam i ja,
przywołana szeptem...
Lecz nie tańczyłam
-tylko modlitwę za ich dusze
zmówiłam
I zapaliłam świeczkę
Na grobie nieznanym,
By jeszcze jedna zbłąkana dusza
Przystąpiła dziś do zabawy...*

UFO

STOPKA REDAKCYJNA

Redaktorki naczelne:

Patrycja Badysiak
Marta Łukijańczuk

Redaktorzy:

Natalia Koziara
Aleksandra Ponikowska
Karolina Malesa
Dominika Czyżak

Snu wymiary

Powoli zasypiasz w cieniu schowany,
Bołącemu sercu dajesz znieczulenie.
Noc czyni cię teraz swoim poddanym,
w krainie cudów i marzeń spełnienia.

Mistyczne królestwo zapomnienia,
Oaza, przystań strudzonych.
Miejsce odpoczynku i ukojenia
Dusz i ciał umęczonych.

.....

Widzę puste ulice pełne niepokojów,
Ktoś mnie goni, coś na mnie czyha.
Krzyki wśród ciszy, światła w cieniu,
Powietrzem zatrutym płytko
oddycham.

Wychodzę na spotkanie z siłą
niezmierzoną,
Chcę biec, lecz coś mnie w miejscu
trzyma.
Ktoś do mnie mówi, woła, nakazuje,
Ktoś się wpatruje wielkimi oczyma.

.....

To nie jest zwykła ulica,
To wszechmocy dzielnica.
To nie ludzie w tyle,
To obłędu chwile.

Zasypiasz spokojny,
Budzisz się zdyszany.
Chciałeś być znów wolny,
Wstajesz opętany.

Kitz